Rok XI. Lwów, lipiec, sierpień 1912. Nr. 7 i 8.

PRZEGLĄD HYGIENICZNY

ORGAN
TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY:

Dr. BR. KACZOROWSKI i Prof. Dr. K. PANEK
ul. Chorążczyzna l. 22. ul. Senatorska 11.

WYCHODZI PIERWSZEGO DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA	KOMITET REDAKCYJNY: DR. L. BIER, DR. A. DAMM, PROF. DR. M. GRABOWSKI, DR. WŁ. HOJNACKI, DR. J. OPIEŃSKI, DOC. DR. E. PIASECKI, DR. R. QUEST	PPZEDPŁATA ROCZNA: 4 KORONY 4 MARKI 2 RUBLE

Redakcya i administracya, Lwów, ul. Chorążczyzna 22.

W 250 LETNIĄ ROCZNICĘ ZAŁOŻENIA

WE LWOWIE WSZECHNICY

PRZEZ KRÓLA JANA KAZIMIERZA

TOWARZYSTWO HYGIENICZNE LWOWSKIE

SKŁADA NA TEM MIEJSCU HOŁD I NIEWYGASŁĄ WDZIĘCZNOŚĆ TEJ NASZEJ UCZELNI POLSKIEJ.

Spalanie śmieci w piecach systemu „Humboldt“.

Napisał

Inżynier Wł. Mołczanski.

Już w poprzednich zeszytach »Przeglądu hygienicznego« miałem sposobność podać opis pieców do spalania śmieci typu Horsfalla, Dörra i Kustodisa.

Obecnie powstał nowy typ pieca dostarczonego przez firmę Humboldt, na którego konstrukcyę i zalety pragnę zwrócić uwagę czytelników, interesujących się sprawami urządzeń zdrowotnych i hygieny miast.

Piec tego typu uwidoczniony jest na rysunku 1 w przekroju podłużnym.

Działanie pieca odbywa się w sposób następujący:

Zanim rozpocznie się właściwe spalanie śmieciiodpadków muszą być ściany paleniska, które są wyłożone ogniotrwałą cegłą, rozżarzone

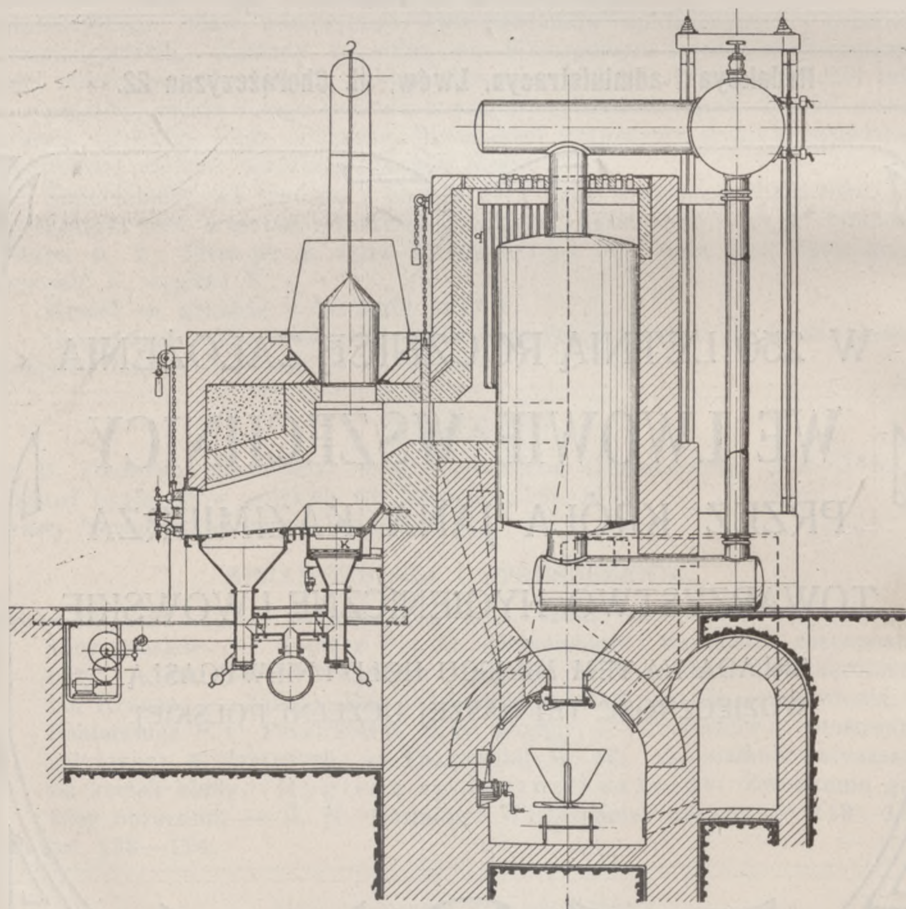


Fig. 1. Przekrój podłużny pieca systemu »Humboldta«.

do białości tak, aby ciepłota paleniska wynosiła około 1000° C. Po osiągnięciu wspomnianej ciepłoty wsypuje się śmiecie w oznaczonej ilości zapomocą odpowiednich urządzeń mechanicznych przez otwór w górnej części pieca. Te spadają bezpośrednio na tylną część rusztu, znajdującego się pod otworem na linii pionowej i zaczynają się

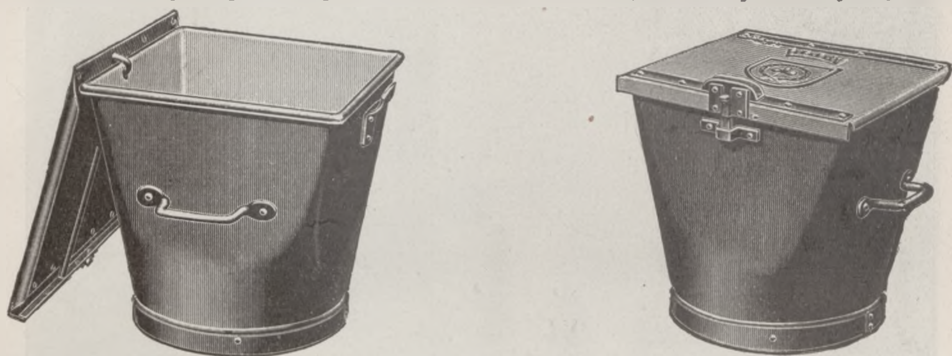


Fig. 2 i 3. Naczynia (Müllkübel) systemu Ochsnera.

Fig. 4. Zbieranie śmieci sposobem urągającym wymogom sanitarnym.

palić. Ruszt pieca posiada kształt koryta (t. zw. Muldenrost) i składa się z części przedniej i tylnej, czyli głównej; w dnie i bokach rusztu umieszczone są otwory w ścianach w formie stożka.

Dla zupełnego spalania się śmieci potrzeba obfitego dostępu powietrza, które wtłacza się do paleniska zapomocą wentylatorów

Fig. 5. Naczynia Ochsnera napełnione śmieciem.

Fig 6. Wsypywanie śmieci do skrzyni wozu Ochsnera uruchomianego elektromobilem.

Fig. 7. Wóz systemu Ochsnera ze skrzyniami.

Fig. 8. Podnoszenie skrzyni z wozu zapomocą żurawia.

przez wyżej wspomniane otwory w ruszcie pod ciśnieniem około 300—350 *mm* słupa wody.

Po upływie pewnego czasu (zwykle około 15—30 minut) potrzebnego do spalenia wsypanej ilości śmieci i przeobrażeniu tejże w żużle, otwiera palacz drzwiczki paleniska i wygarnia nie zupełnie jeszcze przepalone żużle na przednią część rusztu, z góry zaś przez otwór pieca wsypują robotnicy przy pomocy odpowiedniego mechanizmu następną, już przygotowaną porcyę śmieci.

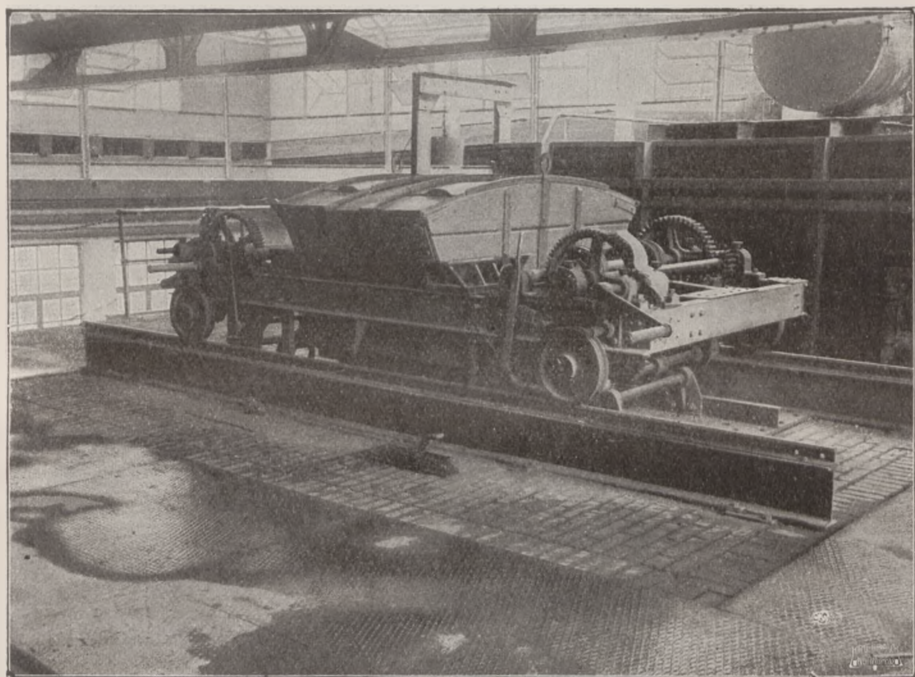


Fig. 9. Napełniacz (Beschickwagen) ze skrzynią Ochsnera.

Podczas spalania na ruszcie głównym powstają gazy, zawierające znaczną ilość tlenku węgla, co świadczy o niezupełnem spalaniu. W celu najlepszego wykorzystania tych gazów używa Humboldt rusztu przedniego w sposób następujący:

Powietrze, wtłaczane przez przedni ruszt, przenika do paleniska przez rozżarzone żużle, którym odebrawszy pewną część ciepłoty, niedopuszcza do obniżenia temperatury w piecu.

W stanie gorącym powietrze to miesza się z gazami, powstającymi na ruszcie głównym, a zawierając dostateczną ilość tlenu, powoduje spalanie tlenku węgla na dwutlenek węgla, co świadczy o dobrem działaniu pieca.

Żużle, znajdujące się na przednim ruszcie pod działaniem wtłaczanego powietrza spalają się zupełnie i zostają usuwane przez otwór. Dalszy proces wsypywania śmieci i spalania tychże odbywa się w sposób wyżej omówiony. Gazy powstałe przy spalaniu skierowane zostają pod parowy pionowy kocioł o rurkach płomiennych.

Zdaniem projektodawcy (konstruktora) tego typu kotła kurz, powstający przy wsypywaniu śmieci do pieca i lotny popioł nie tak łatwo osiadają na pionowych powierzchniach kotła, jak się to dzieje na poziomych lub pochyłych powierzchniach innych kotłów. Okoliczność ta ma dodatnio wpływać na wydajność kotła.

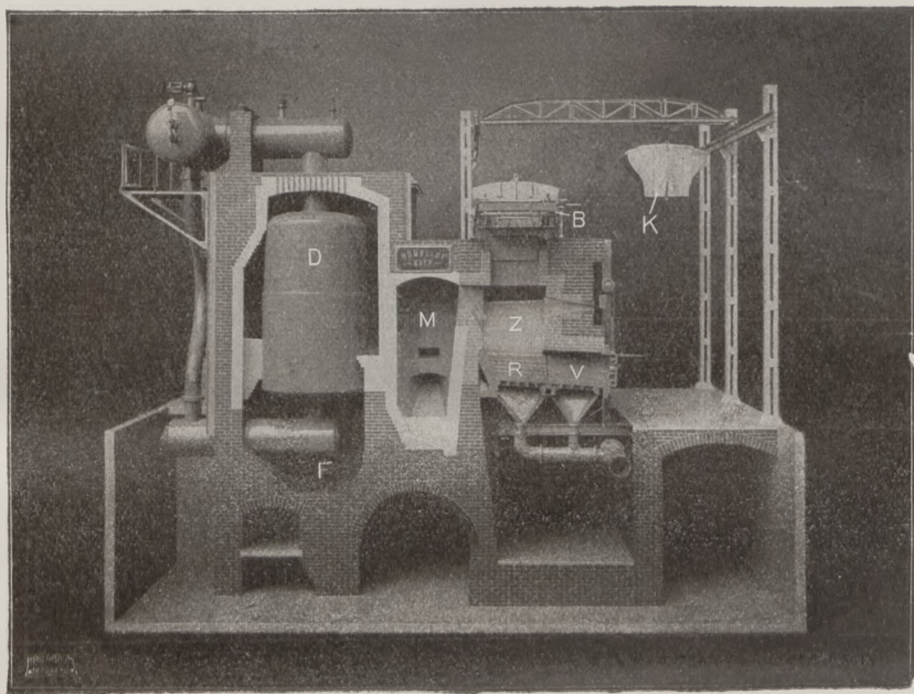


Fig. 10. Model pieca systemu »Humboldta« w mieście Fürth.
D kocioł parowy, *V* przedni ruszt, *K* skrzynia Ochsnera, *R* tylny ruszt, *B* napełniacz.

Opadający popioł i kurz gromadzą się w komorze znajdującej się pod kotłem, skąd usuwane zostają co pewien czas.

Gazy, powstałe podczas spalania śmieci, skierowane pod kocioł powodują wytwarzanie w nim pary o ciśnieniu około 10 atmosfer; para ta doprowadzona rurami do maszyny parowej, połączonej zwykle z dynamomaszyną, porusza ją. — Otrzymany w taki sposób prąd elektryczny służy przedewszystkiem dla potrzeb samego destruktora, dając światło i uruchomiając elektro-motory, wykonujące potrzebną dla regularnego funkcyonowania zakładu pracę jak: poruszanie żurawia mostowego, wentylatorów, miażdżenia i sortowania żużli i t. p.

Nadmiar energii elektrycznej może być użyty do innych celów, w szczególności jeśli w pobliżu destruktora znajdują się tego rodzaju zakłady jak: gazownia, rzeźnia, elektrownia, stacya pomp itp.

W razie potrzeby para wytwarzana w kotłach destruktora może być bezpośrednio użyta dla potrzeb sąsiednich zakładów: dla uruchomienia ich maszyn parowych, dla ogrzewania centralnego, dla ogrzewania wody w rzeźni i t. d.

Bardzo ważną rzeczą w sprawie należytego działania pieców każdego destruktora jest sposób usuwania żużli. Chodzi tu o to, że przy otwieraniu drzwiczek, zamykających otwór paleniska, wpada

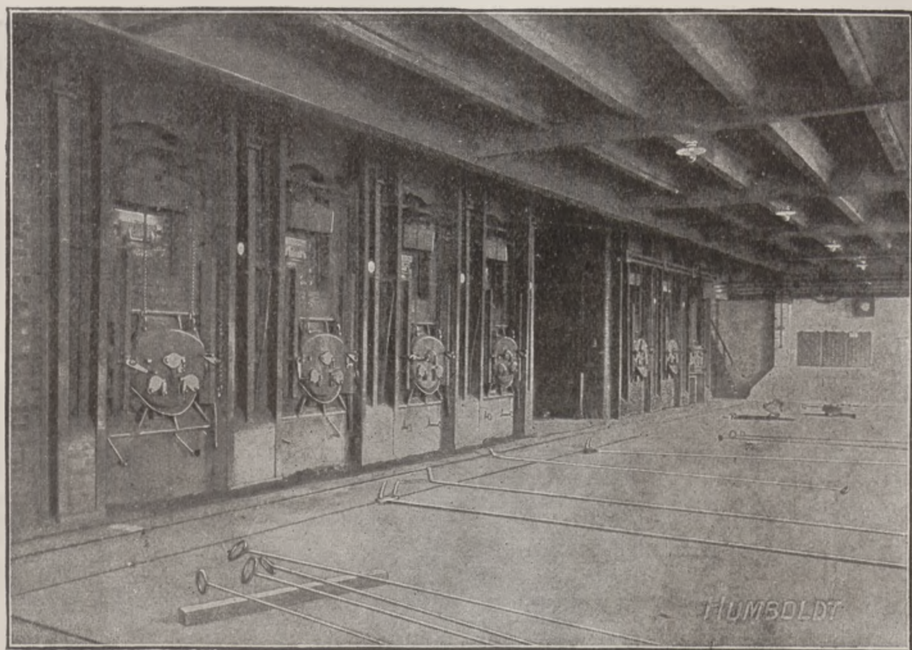


Fig. 11. Widok przedniej części pieców destruktora systemu »Humboldta« w mieście Barmen (Bawarya).

do niego zimne powietrze, które chłodząc ściany paleniska obniża temperaturę, co szkodliwie działa na proces spalania. Wskutek tego czas potrzebny na wyciąganie żużli musi być o ile możności krótki. Trzeba nadmienić, że wyciąganie żużli w sposób ręczny jest uciążliwe, wymaga odpowiedniej fizycznej siły i wytrwałości palacza. Żużle skupiają się na ruszcie w grubą bryłę, przystającą mocno do rusztu, która będąc w stanie rozżarzonym promieniuje ciepło o wysokiej temperaturze. Wskutek tego trzeba zawsze dążyć do mechanicznego sposobu usuwania żużli (die mechanische Entschlackung), który skraca czas i ułatwia pracę palaczom.

Mechaniczne usuwanie żużli (szlakowanie) polega na tem, że na ruszt wkłada się żelazny przyrząd o kształcie korytka, posiadający

liczne otwory odpowiadające otworom rusztu. Przez te otwory dostaje się powietrze do paleniska. Koniec przyrządu wystaje przez zamknięte drzwiczki na zewnątrz. Śmiecie i żużle, leżąc na tym korytkowym przyrządzie nie mogą przylgnąć do rusztu. Kiedy żużle zupełnie się przepalą, wtedy palacz otworzywszy drzwiczki paleniska, zapomocą ręcznej windy wyciąga przyrząd z pieca razem z le-

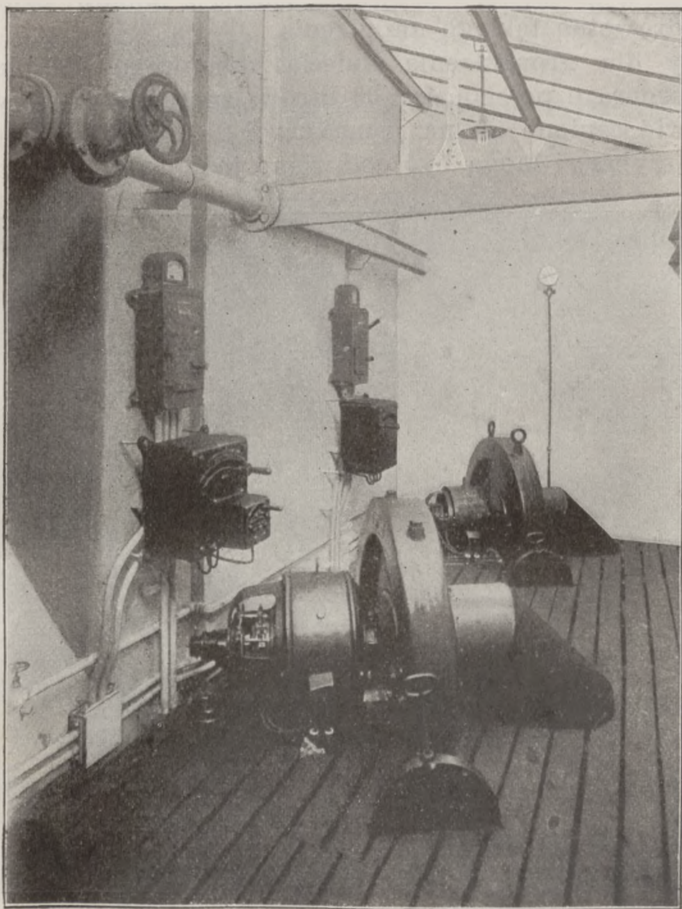


Fig. 12. Wentylatory (poruszane elektromotorami), zapomocą których powietrze wtłacza się pod ruszt pieców.

żącą na nim bryłą żużli, pozostawiając część tychże na głównej (tylnej) części rusztu.

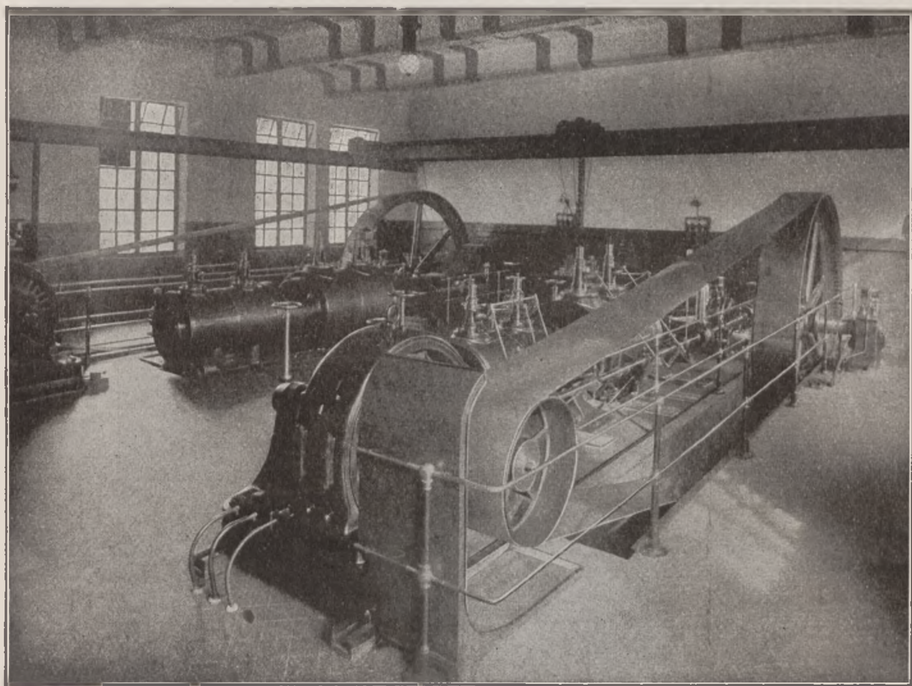
Wyciągniętą bryłę ładuje się na wózek, który odwozi ją do chłodzarni, miażdży się w młynach i sortuje w celu użycia tejże do celów budowlanych.

Bardzo ważnym jest system kubłów i wozów używanych do usuwania śmieci z domów i dowożenia tychże do zakładu. Należy

bowiem używać takich kubłów i takich wozów, ażeby tak ładowanie jak i wyładowywanie do pieców odbywało się bez wzniecania kurzu na ulicy i w zakładzie.

Przytaczam sposób, jaki stosują w mieście Fürth (Bawarya), gdzie od roku funkcyonuje destruktor systemu Humboldta, zbudowany przy gazowni miejskiej*), tembardziej, że kto miał sposobność obserwować u nas sposób usuwania śmieci z domów uzna doniosłą wartość zdrowotną takiego urządzenia.

Kubły dla gromadzenia śmiecia domowego (Müllkübel) systemu Ochsnera o pojemności 33 litrów sporządzone z cynkowanej blachy uwidocznione są na rysunku 2 i 3. Posiadają one szczelną pokrywę (szyber) i mogą być ustawiane jeden na drugim. Wozy sy-



Fi. 13. Hala maszyn.

stemu Ochsnera składają się z 4 drewnianych skrzyń, które mogą być zdejmowane. Taka skrzynia (Kastensegment) o pojemności 1,75 m^3 posiada z każdej strony dwa otwory dla wsypywania przez nie śmiecia. Otwory te zamykają się zasuwami. Napełnianie skrzyni śmieciem odbywa się w sposób następujący: Blaszany kubeł Ochsnera napełniony śmieciem i zamknięty podnosi się ręcznie i usta-

*) Patrz »Müllabfuhr und Müllverbrennung in der Stadt Fürth in Bayern«. Von Dipl. Ing. Tillmetz. Nr. 12 Zeitschrift für Kommunalwirtschaft und Kommunalpolitik r. 1911.

wia się dnem do góry na zasuwie zamykającej jeden z otworów skrzyni. Przy następnem posuwaniu kubła tego w kierunku do środka skrzyni jednocześnie otwiera się tak pokrywa naczynia jak również i zasuwa skrzyni i śmiecie spadają do wnętrza skrzyni bez wznoszenia się kurzu, ponieważ otwór skrzyni zawsze jest zamknięty z góry kubłem.

Po wsypaniu śmieci ściąga się kubeł do brzegu skrzyni, wskutek czego jednocześnie zamykają się zasuwami tak otwory skrzyni jak i kubła.

Po zupełnem wypełnieniu wszystkich skrzyń odjeżdża wóz do zakładu i wjeżdża do hali, gdzie znajdują się piece. Żuraw pomo-



Fig. 14. Ogólny widok destruktora systemu »Humboldta« w Barmen (Bawarya).

stowy podnosi jedną ze skrzyń i opuszcza następnie na osobliwego rodzaju napełniacz (Beschikwagen). Pod napełniaczem rozumiemy wózek połączony zapomocą dźwigni z zasuwą górnego otworu pieca, który porusza się na kółkach po szynach. Przy pomocy dźwigni usuwa się zasuwa na bok, otwiera się otwór pieca, do którego skrzynia wchodzi, przy czem rozwiera się automatycznie jej ruchome dno i śmiecie spada na tylną część rusztu.

Po opróżnieniu skrzyni żuraw podnosi ją do góry, a zasuwa zamyka znów otwór pieca. Jeżeli nie zachodzi potrzeba natychmiastowego wyładowania śmieci ze skrzyń do pieca, to wtedy zapomocą żurawia skrzynie ustawia się na górnej płaszczyźnie pieca. Sposób ten potrzebuje pewnej ilości zapasowych skrzyń.

Załączone do tekstu ilustracye poglądowo wyjaśnić mogą czytelnikom urządzenie i sposób działania destruktora systemu »Humboldta« jak również wozów i naczyń Ochsnera.

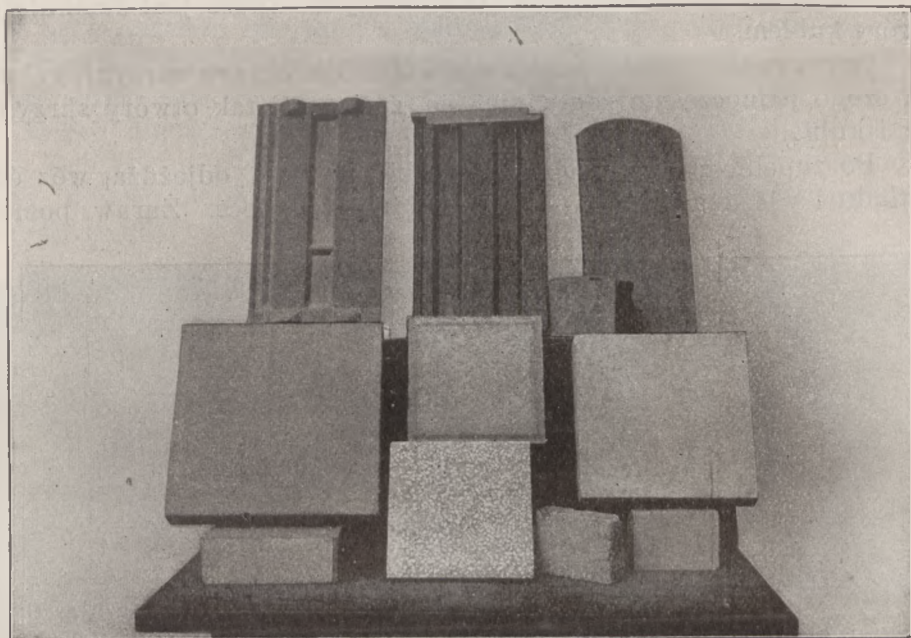


Fig. 15. Płytki i kamienie sztuczne zrobione z popiołu lotnego i żużli z dodaniem cementu.

Polecam usilnie uwadze czytelników, którym sanacya miast na sercu leży pracę »Elektrizität aus Kehricht« von Etienne de Fodor Generaldirektor der Budapester Allgemeinen Elektrizitäts-Gesellschaft. Budapest 1911. Preise 6 Kronen. Znakomicie ilustrowana licznemi fotografiami i rysunkami praca ta w wyczerpujący sposób omawia urządzenie destruktorów wszystkich systemów.

Ankieta przeciwgruźlicza.

Od Zakładu »Ubezpieczeń robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie« otrzymaliśmy w celu umieszczenia w naszym organie następujące pismo:

Do rzędu największych wrogów ludzkości a także naszego społeczeństwa należy gruźlica.

Co roku 30 tysięcy osób umiera na nią, a liczbę chorych na gruźlicę w przybliżeniu przyjąć można w cyfrze około 200 tysięcy. Jakiż to wielki ogrom nędzy ludzkiej mieści się w tych dwu cyfrach, ile sił produktywnych ginie marnie dla społeczeństwa, ile tysięcy dni roboczych rocznie ubywa, a ile przyrasta cierpień, trosk i mogił.

Ogrom pracy społecznej dla podniesienia kraju na polu oświaty, przemysłu i innych zadań ekonomicznych był przyczyną, że do niedawna u nas nawet się nie zastanawiano nad tą straszną klęską społeczną, rujnującą kraj, wyniszczającą siły mas ludowych. Dopiero zjazdy lekarzy i przyrodników polskich od lat kilkunastu starały się gruźlicę wprowadzić na porządek dzienny dyskusyi publicznej, wskazując na znakomite postępy w walce z tą plagą za granicą i na wielkie u nas pod tym względem zaniedbanie.

W ostatnich kilku latach już i w sejmie sprawa gruźlicy szeroko była omawianą a nawet z polecenia sejmu Wydział krajowy zwołał ankietę, która sformułowała program akcyi obronnej w zakresie kompetencyi kraju i skreśliła udział w niej innych czynników, gmin, powiatów, państwa, społeczeństwa.

Niestety obstrukcya ruska nie dopuściła do debaty w Izbie sejmowej nad sprawozdaniem ankiety, komisyi sanitarnej i Wydziału krajowego w sprawie gruźlicy i piekący ten problemat, jak tyle innych, musi oczekiwać, aż uspokoją się wzburzone fale polityki krajowej.

W usiłowaniach społeczeństwa zaznaczyło się chlubnie Towarzystwo walki z gruźlicą pod przewodnictwem Prof. Wiczkowskiego, ale działalność jego przy bardzo miernem poparciu rządu i ofiarności prywatnej musiała się zamykać w bardzo ciasnych granicach. Cóż znaczy tych kilkudziesięciu leczonych w Hołosku pacyentów wobec setek tysięcy chorych na gruźlicę!

A przecież ta pożyteczna praca na przykładzie drobnym wykazuje, coby na wielką skalę zrobić można i co zrobić w szerokim zakresie koniecznie potrzeba.

Inne kraje, a zwłaszcza Niemcy dowodzą, że gruźlicę opanować można. I jeśli w krajach niemieckich w ciągu ostatnich 25 lat do połowy obniżono odsetkę śmiertelności z gruźlicy, nie możemy poprzestać na podziwianiu niemieckiej frasobliwości o dobro mas ludowych, lecz musimy szukać dróg i sposobów, aby i u nas zmniejszyć rozmiary złego.

I niech nas nie przeraża ogrom zadania, ani nie zniechęca brak środków. Rozpocząć trzeba szeroką akcyę przeciwgruźliczą z otuchą, że w miarę jej rozwoju i środki znaleść się muszą.

Ponieważ najwierniejszym towarzyszem gruźlicy jest brak hygienicznego mieszkania, należytego odżywiania się, brak świadomości o niebezpieczeństwie i łatwości rozszerzania się choroby, a wszystkie te warunki sprzyjające rozwojowi gruźlicy zachodzą najczęściej u sfer robotniczych, ubezpieczonych w kasach chorych, nie dziw, że instytucye te patrząc bezpośrednio na ogromną klęskę społeczną z powodu gruźlicy, stanąć chcą w pierwszym szeregu walczących z tą straszną plagą ludzkości.

Uczyniły to mianowicie powiatowe Kasy chorych na ostatniem zgromadzeniu delegatów związku tych kas, kierowanego przez Zarząd Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie.

Wychodząc z założenia, że skuteczność akcyi zawisłą jest od zainteresowania się jak najliczniejszych czynników i są uogólnieniem walki z gruźlicą, Zarząd Zakładu odbył najpierw konferencyę z prezesem galic. Towarzystwa walki z gruźlicą, a następnie zaprosił do ankiety nad sprawą pp. Dra Bernadzikowskiego, członka Wydziału krajowego, Dra K. Krzyżanowskiego, krajowego inspektora sanitarnego, J. Neumanna, prezydenta, Dra Stahla, wiceprezydenta miasta, prezesa Towarzystwa walki z gruźlicą, Prof. Dra Wiczkowskiego; lekarzy: Dra Betta, naczelnego lekarza miejskiej Kasy chorych we Lwowie, Dra Stahra, naczelnego lekarza miejskiej Kasy chorych w Krakowie, Dra Mikołajskiego, radcę miejskiego, Dra Skałkowskiego, lekarza Zakładu ub. rob. od wyp.; posła Hudeca, dyrektora i K. Nachera, sekretarza miejskiej Kasy chorych we Lwowie.

Ankieta odbyła pod przewodnictwem Dra Małaczyńskiego, prezesa Zakładu kilka posiedzeń i ostatecznie na podstawie referatu Dra Mikołajskiego uchwaliła następujące rezolucye:

I. Ankieta uznaje, że klęska gruźlicy, która całej ludności wyrządza olbrzymie szkody, najwięcej dotyka warstw robotniczych. Wobec tego ankieta wita z uznaniem inicyatywę Zgromadzenia delegatów Związku powiatowych Kas chorych i Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków, zmierzającą do zwalczania gruźlicy w tych warstwach.

II. Ankieta wyraża zdanie, że tak akcya przeciwgruźlicza wogóle, jak w szczególności akcya do zapewnienia członkom Kas chorych leczenia sanatoryalnego. powinny pozyskać jak najwydatniejsze poparcie od gmin, kraju i państwa.

III. Obok szerokich reform społecznych, zapobiegawczych, dążyć należy do tego, aby w niedalekiej przyszłości każdy, zagrożony suchotami, lub już tą chorobą dotknięty mógł otrzymać stosowne leczenie. Ponieważ tak rozległa działalność leczenia wymaga uruchomienia wielkich kapitałów na zakładanie sanatoryów ludowych i utrzymanie chorych, a sum potrzebnych na ten cel może za wzorem Niemiec dostarczyć ubezpieczenie społeczne na wypadek niezdolności do pracy, ankieta uznaje tę wielką reformę za nagląco potrzebną w celu położenia tamy dalszemu szerzeniu się gruźlicy.

IV. Zanim to nastąpi, jest obowiązkiem kraju bodaj w mniejszym zakresie uprzystępnić leczenie gruźlicy niezamożnym sferom, a do tego najlepiej służyć mogą osobne pawilony lub oddziały przy szpitalach publicznych, na sposób sanatoryalny urządzone i prowadzone, w których także członkowie Kas chorych za opłatą zwykłej taksy szpitalnel pomoc znaleźć by mogli.

We Lwowie i Krakowie pawilony sanatoryalne powstać powinny po za miastem w miejscu, posiadającem dogodne warunki i należycie wyposażone stać się wzorem i niejako szkołą sanatoryalnego leczenia szpitalnego.

Budowę tych pawilonów pod Lwowem i Krakowem i ich prowadzenie objąć może Tow. walki z gruźlicą, jeśli od gminy uzyska bezpłatnie stosowny grunt, a od kraju i państwa odpowiednią pomoc finansową.

Pomoc kraju polegać może bądź to na wydatnej corocznej subwencyi, bądź na udzieleniu bezprocentowej pożyczki, bądź wreszcie na zagwarantowaniu spłaty pożyczki inwestycyjnej, zaciągniętej w innych instytucyach, a w szczególności pożyczki mogącej się uzyskać pod gwarancyą kraju z funduszów Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków.

Związek powiatowych Kas chorych może w miarę funduszów tylko skromnemi ofiarami do pokrycia tych inwestycyi się przyczyniać wzamian za zarezerwowanie pewnej liczby miejsc w pawilonach sanatoryjnych dla członków Kas chorych za opłatą zwykłej taksy szpitalnej.

V. Ankieta uznaje naglącą potrzebę zakładania dyspensoryów (miejsc porady i opieki) przeciwgruźliczych za sprawę pierwszorzędnej wagi.

W tym celu w miastach należy w miarę możności zakładać dyspensorya przeciwgruźlicze, choćby na razie z ograniczonym zakresem działania. Kasy chorych dostarczą Towarzystwu walki z gruźlicą lokalu, jeśli nim rozporządzają.

Także gminy interesowane nie odmówią w tej sprawie pożądanej pomocy.

Należy też dążyć do zorganizowania odpowiedniej akcyi, aby dyspensorya przeciwgruźlicze były prowadzone i utrzymywane nawet w najmniejszych miejscowościach drogą ofiarności społeczeństwa.

VI. Dopiero gdy w kraju powstaną przy szpitalach publicznych pawilony i oddziały sanatoryalne, lub gdy uzyska się niezbędne znaczne środki na dalsze rozszerzenie akcyi sanatoryalnej, stanie się aktualną sprawa utworzenia wię-

kszych sanatoryów ludowych w podgórskich, lesistych i odpowiednio położonych miejscowościach.

W początkowym okresie akcyi przeciwgruźliczej o osobnych takich większych sanatoryach myśleć nie można, gdyż ze względu na bardzo wielką liczbę chorych, potrzebujących leczenia sanatoryalnego, a szczupłości środków należy ograniczać się jak najwięcej w wydatkach, aby to leczenie możliwie jak największej liczbie chorych dostępnem uczynić. Z tego też względu ankieta oświadcza się za jak najskromniejszym systemem pawilonów sanatoryalnych, które jednak powinny odpowiadać wszelkim wymogom hygieny i lecznictwa.

VII. Ankieta wyraża nadzieję, że podania Towarzystwa walki z gruźlicą i Związku powiatowych Kas chorych, tudzież Zakładu ubezp. robot. od wypadków, wniesione w myśl powyższego programu akcyi do Władz, będą życzliwie rozpatrzone i załatwione.

VIII. Ankieta jest zdania, że stałe współdziałanie Kas chorych, Związku powiatowych Kas chorych i Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków z krajowem Towarzystwem walki z gruźlicą jest bardzo pożądane i że stosowna reorganizacya Towarzystwa w tym celu jest wskazaną. Wspólnemi siłami tych instytucyi powiedzie się łatwiej poruszyć całe społeczeństwo do walki z gruźlicą i walkę tę w masach ludowych zpopularyzować. Zarazem przy współdziałaniu tych instytucyi, a ewentualnie i innych czynników da się przeprowadzić pewna decentralizacya akcyi przez tworzenie sekcyi prowincyonalnych,

IX. Ankieta jest zdania, że u nas w sprawie gruźlicy potrzeba jeszcze usilnej propagandy, gdyż społeczeństwo nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z olbrzymich rozmiarów klęski i jej szkodliwych następstw w rozwoju ekonomicznym i kulturalnym kraju.

Należy także przez odpowiednie publiczne pouczanie (w szczególności wykłady w Kasach chorych) działać wychowawczo na najszersze warstwy społeczeństwa o istocie i szkodliwości gruźlicy oraz o sposobie jej zwalczania i leczenia.

Ankieta apeluje szczególnie do prasy codziennej, aby przez częstsze i więcej wyczerpujące traktowanie sprawy gruźlicy oddziaływała na szerokie koła, a przez to spełniała obowiązek obywatelski uświadamiania społeczeństwa o dotkliwych potrzebach i środkach samopomocy.

Dla przeprowadzenia wskazań, zawartych w rezolucyach powyższych ankieta zaleca w szczególności:

a) Wniesienie do odpowiednich czynników memoryałów i próśb w duchu rezolucyi.

b) Zakładowi ubezpieczenia robotników od wypadków i Związkowi powiatowych Kas chorych przystąpienie do galicyjskiego Towarzystwa walki z gruźlicą w charakterze członków założycieli i wpływania na Kasy związkowe, aby same zostały członkami Towarzystwa i jednały mu członków i subwencye, tudzież popierały tworzenie dyspensoryów szczególnie przez udzielanie lokalu.

c) Towarzystwu walki z gruźlicą zmianę statutu w tym duchu, by do Wydziału głównego (§ 19) i Komitetu wykonawczego (§ 20) prócz członków wybieralnych, należeli nadto z urzędu z głosem stanowczym reprezentanci Zarządu Zakładu ubezp. rob. od wypadków i Zgromadzenia delegatów Związku pow. Kas chorych, wyznaczani na każdoczesny okres urzędowania członków wybieralnych.

d) Dopóki Towarzystwo walki z gruźlicą nie uzyska dostatecznych funduszów na budowę dalszych baraków pod Lwowem a nowych pod Krakowem i na prowincyi, względnie dopóki nie otrzyma gwarancyi kraju na spłatę pożyczki na ten cel uzyskać się mającej od Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków, podaje się Związkowi powiatowych Kas chorych pod rozwagę, czyby

w ustawowym i statutowym zakresie działania nie mógł wystawić na razie własnym funduszem, ewentualnie łącznie z Kasami chorych baraków na razie pod Lwowem i Krakowem i oddać ich w Zarząd Towarzystw walki z gruźlicą do użytku dla członków Związku za taksą z Towarzystwem umówić się mającą.

e) Poddać pod rozwagę Towarzystwa walki z gruźlicą, aby uzyskawszy grunt własny, na podstawie obecnych swych dochodów, a przy pomocy pożyczki przystąpiło do budowy nowego baraku.

f) Towarzystwu »Walki z gruźlicą« opracowanie szczegółów akcyi w myśl rezolucyi V. i IX. (dyspensorya, propaganda).

Sprawozdanie z czynności Wydziału Towarzystwa Hygienicznego we Lwowie za rok 1911.

Prace Wydziału w roku sprawozdawczym zaznaczały się szczególnie w dwóch kierunkach:

1. Przygotowanie Zjazdu hygienistów polskich we Lwowie w roku 1913.
2. Zorganizowanie sekcyi Hygieny ludu i wsi.

Na ostatniem Walnem Zebraniu naszego Towarzystwa uchwalono w myśl uchwał ostatnich zjazdów przyrodniczo-lekarskich i czyniąc zadość ogólnie odczuwanej potrzebie, urządzenie I. Zjazdu hygienistów polskich we Lwowie.

Stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia zwołał Wydział w listopadzie ubiegłego roku posiedzenie wszystkich tych Towarzystw, które zajmują się hygieną, lub których działalność ściśle z tą nauką jest związana.

Zwołany wiec ten nietylko jednogłośnie przyjął do swej wiadomości projekt urządzenia kongresu, lecz nadto prawie jednomyślnie zaznaczył swe przekonanie, aby obok zjazdu urządzić również i wystawę hygieniczną.

Przygotowanie zjazdu oddał wiec w ręce przez siebie wybranemu Komitetowi gospodarczemu.

Wybrany Komitet raźno zabrał się do pracy. Mimo różnych trudności, zwłaszcza, że tego rodzaju zjazd u nas po raz pierwszy się odbywa, prace Komitetu postąpiły tak daleko, że dzisiaj, jeżeli myśl ludzka się nie myli, powodzenie tego ogólno-polskiego kongresu jest tak, jak zapewnione.

Przedewszystkiem Komitet postarał się o środki materyalne. W tym celu wniesiono podania o subwencye do reprezentacyi miasta Lwowa, do Sejmu i Rządu. Pierwsza Reprezentacya naszego miasta, oceniając doniosłość tej kulturalnej pracy, przyznała nam zasiłek w kwocie 5000 koron, która ma być wstawiona w budżet na rok 1913. Wydział Towarzystwa hygienicznego oceniając tę celowo rozumną i przynoszącą chlubę naszej Radzie miejskiej uchwałę, polecił wybranej deputacyi, aby ta w imieniu Towarzystwa hygienicznego na ręce p. prezydenta miasta złożyła tejże serdeczne podziękowanie.

Mamy również uzasadnioną nadzieję, że tak kraj jak i Rząd nie poskąpią nam swej wydatnej pomocy.

Co się tyczy samej organizacyi Zjazdu, to Komitet opracował porządek Zjazdu, projekt organizacyi Komitetów miejscowych i projekt regulaminu. Nadto rozesłał zaproszenia do wszystkich Towarzystw w Polsce, organizuje pojedyńcze sekcye i przygotowuje główne tematy. Praca ta jest obecnie na ukończeniu. Na odzew nasz do Towarzystw w Królestwie Polskiem, otrzymaliśmy od Towarzystwa hygienicznego warszawskiego, w szczególności zaś od prezesa tegoż Dra Polaka zapewnienie, że Królestwo dołoży wszelkich starań, aby Zjazd nietylko się udał, lecz aby również rzeczywistą korzyść przyniósł naszej Ojczyźnie. Niech nam wolno będzie na tem miejscu za tę gotowość do pracy i ży-

czliwość, złożyć Warszawskiemu Towarzystwu hygienicznemu i czcigodnemu Prezesowi tegoż, nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

Życzenie ogólnego wiecu organizacyjnego, aby równocześnie ze Zjazdem urządzić wystawę hygieniczną nie spełniło się w zupełności. Jak dotąd, jedynie Związek zdrojowisk i uzdrowisk urządza podczas kongresu swoją wystawę. Projekt wystawy miast, którą nasza gmina urządzić zamierzała, a na której hygiena z natury rzeczy odegrałaby swą dominującą rolę, upadł z braku dostatecznych funduszów. Ubolewamy, że te piękne zamiary nie doszły do skutku, byłoby to bowiem nietylko piękne dopełnienie kongresu, lecz również taka wystawa celowo i rozumnie urządzona, byłaby najlepszym krzewicielem kultury hygienicznej w najszerszych warstwach ludności.

Może następna miejscowość naszego Zjazdu będzie szczęśliwszą pod tym względem.

Celem każdego Towarzystwa hygienicznego powinno być nie zasklepianie się w kole ograniczonej ilości osób, lecz propagowanie swych myśli w najszerszych warstwach ludności. Nasze Towarzystwo hygieniczne, w szczególności zaś nasz Wydział w ostatnim roku sprawozdawczym rzetelnie się tej pracy oddawał. Na skutek uchwały walnego zgromadzenia zorganizowano w łonie Towarzystwa sekcyę hygieny ludu i wsi, która na swych posiedzeniach nakreśliła sobie szeroki zakres działania. Najważniejszy z postulatów tej sekcyi, mianowicie wydawanie miesięcznika popularnego dla ludu jako organu Towarzystwa hygienicznego, jest już zrealizowany.

Od trzech miesięcy wychodzi »Przyjaciel zdrowia«, który w przeszło dziewięciu tysiącach egzemplarzy roznosi światło kultury hygienicznej w masy narodu. Do urzeczywistnienia tej naprawdę pięknej i doniosłej myśli przyczyniły się w niemałym stopniu Kółka rolnicze. Między Towarzystwem hygienicznem c Związkiem Kółek rolniczych stanął układ, na mocy którego Związek zobowiązał się cały potrzebny dla siebie nakład pokrywać z własnych funduszów. Nadto Związek odstępuje bezpłatnie 500 egzemplarzy Towarzystwu hygienicznemu, resztę zaś zapotrzebowania oddaje nam po cenie kosztów druku i papieru Układ ten obowiązuje do końca roku.

Społeczeństwo przyjęło pojawienie się »Przyjaciela zdrowia« bardzo sympatycznie pomimo, że w prasie codziennej pojawienie się tego miesięcznika nie znalazło dostatecznego echa i poparcia. Widocznie pismo takie było bardzo potrzebne. Mamy nadzieję, że nasz »Przyjaciel zdrowia« szybko się będzie rozrastał dla zdrowia i szczęścia naszego społeczeństwa.

Aby propaganda hygieny wśród ludu była więcej skuteczną, Wydział, w szczególności zaś Sekcya Hygieny ludu przychodzi na walne zgromadzenie z odpowiednimi wnioskami. Ponieważ stan kasowy naszego Towarzystwa w ostatnich czasach się poprawił, uchwalił Wydział, aby w miarę dostarczonego przez współpracowników materyału naukowego powiększyć rozmiary »Przeglądu hygienicznego« nawet do dwóch arkuszy druku. Z ubolewaniem zaznacza Redakcya tego pisma, że brak należytego zrozumienia wśród społeczeństwa i brak dostatecznej ilości chętnych współpracowników, jest zawsze główną przyczyną, że nasz organ niemoże stanąć na tych wyżynach, na jakich pragnęłaby go widzieć Redakcya. Tym nielicznym naszym współpracownikom składamy tutaj nasze najgorętsze i najserdeczniejsze podziękowanie. Z niewiadomych dla nas przyczyn Towarzystwo Ochrona młodzieży odstąpiło od dalszego prenumerowania naszego pisma, pozostając dłużnem naszemu Towarzystwu kwotę 624 K.

W liście wystosowanym do naszego Wydziału zobowiązało się Towarzystwo Ochrona młodzieży wypłacić nam ryczałtowo tylko 100 K. Naturalnie na takie załatwienie sprawy Wydział zgodzić się niemógł. Na ostatniem posiedzeniu uchwalił Wydział 100 K przyjąć jako zaliczkę, zapłacenia zaś resztującej sumy żądać w jak najkrótszym czasie.

W końcu zamieszczamy sprawozdanie naszego skarbnika:

Sprawozdanie kasowe za rok 1911.

Przychód:

Pozostałość kasowa z r. 1910:		
na książeczkach z %	1033·94 K	
w gotówce . .	78·93 „	. 1112·87 K
Wkładki członków		910·— „
Subwencye:		
Sejmu . .	600·— K	
Miasta Lwowa .	500·— „	
Rządu za 2 lata .	1900·— „	
Razem . . .		3000·— „
Namiestnictwo za broszurę Dra Blumenfelda		520·— „
% na książeczkach po dzień 31/XII 1911 .		83·68 „
Dochody razem .		5626·55 K

Rozchód:

Drukarni Związkowej . . .	1710·— K
Admin. »Przeglądu hygienicznego« . .	361·46 „
Kursorowi	60·60 „
Księgarni Gubrynowicza & Syna . .	187·80 „
Firma Bromilski za papier i przyb. pisarskie	32·92 „
Stemple, podatek ekwiwal. i portorya .	27·29 „
Drobne wydatki	5·— „
Rozchody razem .	2385·07 K

Zestawienie:

Dochody . . .	5626·55 K	
Rozchody . . .	2385·07 „	
Pozostałość kasowa .	3241·48 K	
z tego:		
w gotówce		259·10 K
na książeczkach:		
Tow. wz. kr. (Nr. 10623)	2509·92 K	
G. K. O. (Nr. 39707) .	460·44 „	
„ (Nr. 143862) .	12·02 „	2982·38 K
Razem . . .		3241·48 K

BILANS

Towarzystwa hygienicznego za rok 1911.

Długi:

Drukarni Związkowej po 31/XII 1911 .	878·26 K

Wierzytelności:

Rada szkolna okr. miejska za rok 1911 .	68·— «
Zaległe wkładki członków . . .	150·— „
Zaległości w Tow. »Ochr. młodzieży« .	624·— „
Niedobór wzgl. pokrycie zarządu . .	36·26 „
Razem . . .	878·26 K

Dr. J. Kasparek, sekretarz. *Dr. F. Obtułowicz*, prezes. *Dr. Jan Opieński*, skarbnik.

Sprawy Towarzystwa hygienicznego.

PROTOKÓŁ

Walnego Zgromadzenia Towarzystwa hygienicznego z dnia 10. czerwca 1912 odbytego w lokalu Związku Zdrojowisk przy ul. Romanowicza l. 9.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Wydziału.
3. Sprawozdanie skarbnika i Komisyi kontrolującej.
4. Sprawozdanie redakcyi »Przeglądu hygienicznego«.
5. Wybory do Wydziału i Komisyi kontrolującej.
6. Wnioski i interpelacye członków.

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący uczcił pamięć dwóch zmarłych członków wielce zasłużonych dla hygieny mężów Protomedyka Dra Merunowicza i Dra Jabłońskiego.

Sekretarza zwolniono od odczytania protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, protokół ten bowiem był wydrukowany w »Przeglądzie hygienicznym«.

Ad 2. Sprawozdanle Wydziału rozdane między członków w druku przyjęto do wiadomości.

Ad 3. Sprawozdanie skarbnika, również przedłożone drukiem wykazuje stan kasy Towarzystwa wcale nie zły. Szersza dyskusya wywiązała się nad pozycyą Tow. »Ochrona młodzieży«. Towarzystwo to, jak się obecnie wyjaśniło, zawarło przed kilku laty z Towarzystwem hygienicznem układ, mocą którego Towarzystwo Ochrona młodzieży umieszczało w »Przeglądzie hygienicznym« wszystkie swoje sprawozdania i uważało »Przegląd hygieniczny« jako swój organ. Jako wynagrodzenie zobowiązało się Tow. Ochrona młodzieży wypłacać Tow. hygienicznemu rocznie za każdego swego członka 1 K pod warunkiem, że każdy członek będzie otrzymywał »Przegląd hygieniczny« bezpłatnie. Obecnie Tow. Ochrona młodzieży pismem do Tow. hyg. zerwało istniejącą umowę, dłużnej jednak kwoty 624 K niezapłaciło, ofiarując odczepnego 100 K. Walne Zgromadzenie ze zdziwieniem przyjęło to wyjaśnienie do wiadomości i poleciło Wydziałowi, aby użył wszelkich środków prawnych w celu całkowitego ściągnięcia tej sumy.

Po przedłożeniu referatu przez p. Ignacego Bardacha imieniem Komisyi kontrolującej udzielono skarbnikowi absolutoryum.

Ad 4. Dr. Kaczorowski przedkłada sprawozdanie z redakcyi »Przeglądu hygienicznego« i »Przyjaciela Zdrowia«. Nad tem sprawozdaniem wywiązała się obszerna dyskusya, zwłaszcza odnośnie do »Przyjaciela Zdrowia«.

»Przyjaciel zdrowia« wychodzi obecnie w przeszło 9000 egzemplarzy, z których:

6000	egzemplarzy	zabiera	Związek Kółek rolniczych,
1500	„	„	redakcya Rolnika«,
250	„	„	Tow. Szkoły ludowej.

Oprócz tego licznie zgłosiły prenumeraty Koła Towarzystwa Szkoły ludowej w Tarnowie i Kołomyi, zamówienia zas z poszczególnych Kół przychodzą stale. Liczba prenumeratorów z poza instytucyi wyżej przytoczonych jest niestety dotychczas nie wielka. Aby praca w kierunku hygieny ludowej była tem wydatniejszą, uchwaliło Walne Zgromadzenie na wniosek Wydziału porozumienie się z Tow. Szkoły lud, i Związkiem Kółek rolniczych, aby one za pośrednictwem swych delegatów wzięły udział w pracach Sekcyi hygieny ludu i wsi. Redaktor w swem sprawozdaniu przedstawia konieczność rozszerzenia łamów

»Przyjaciela Zdrowia«, powiększenie jego objętości, a można będzie to osiągnąć, gdy znajdzie się większa ilość współpracowników. W dyskusyi, jaka się wywiązała Dr. Müller wyraża uznanie za zrealizowanie »Przyjaciela Zdrowia« i zapytuje, jaka jest podstawa materyalna tego wydawnictwa i czy »Przyjaciel Zdrowia« znajduje przychylne przyjęcie wśród ludu.

Dr. Opieński podaje, że mógł stwierdzić, że »Przyjaciel Zdrowia« znalazł przychylne przyjęcie, celem zaś większego rozpowszechnienia należałoby zwrócić się do Rady szkolnej krajowej z prośbą o wydanie okólnika do Rad szkolnych okręgowych, wzywającego do poparcia i prenumerowania w każdej szkole.

Dr. Mikołajski zwraca uwagę, że podstawa materyalna »Przyjaciela Zdrowia« jest słaba, gdyż umowa ze Związkiem Kółek rolniczych obowiązuje tylko do końca roku, wobec czego należałoby forsownie starać się o trwalsze podstawy materyalne przez zdobywanie większej ilości prenumeratorów i uzyskanie subwencyi. Popiera więc myśl szukania pomocy u Rad szkolnych i nadto zaleca zwrócić się do redakcyj pism ludowych politycznych jak »Ojczyzna«, »Przyjaciel ludu« i do i do Związku nauczycieli ludowych i redakcyi ich organu »Ognisko«. Rozmiary »Przyjaciela Zdrowia« są za małe i redakcya w tym kierunku powinna szukać pomocy u lekarzy rządowych i okręgowych, stosując do nich odezwy, by zasilali łamy »Przyjaciela Zdrowia« aktualnymi referatami.

Po obszernej dyskusyi Walne Zgromadzenie postulaty te przekazuje Wydziałowi do dalszego rozważania i wykonania.

Ad 5. Nastąpiły wybory: do Wydziału wybrano ponownie Dra Obtułowicza, Prof. Dra Panka, Prof. Dra Grabowskiego, Dra Hołobuta, p. Stanisława Wiśniewskiego, a w miejsce ustępujących wybrano Prof. Dra Kuczerę, Dra Lipskiego i Radcę Włodzimirskiego.

Dotychczasowego prezesa Dra F. Obtułowicza wybrano jednogłośnie ponownie na tę godność, a Prof. Dra Panka na zastępcę przewodniczącego.

Do Komisyi kontrolującej wybrano P. Bardacha Ignacego, dyrektora szkoły głuchoniemych, Insp. san. Dra Lachowicza i Dra Tyszkowskiego.

Ad 6. Dr. Opieński uskarża się, że Tow. hyg. liczy tak mało członków, należy więc szukać sposobów do większego zainteresowania społeczeństwa sprawami hygieny. Punktem zwrotnym powinien być Kongres hygieniczny w roku 1913, który zapomocą odezw do społeczeństwa reklamowany, powinien znaleźć należyte zainteresowanie w społeczeństwie.

Dr. Müller zwraca uwagę, że Wydział powinien szukać kontaktu z innymi Towarzystwami przez delegatów na posiedzenia innych Towarzystw wysyłanych.

Radca Włodzimirski sądzi, że nie należy zrażać się małą liczbą członków i słabo odwiedzanymi Walnymi zgromadzeniami, gdyż wiele powodów składa się na to, a wobec ogólnej psychiki i znacznej liczby towarzystw społeczeństwo jest wyczerpane. Natomiast trzeba się zastanowić, jakich środków użyć, by zasady hygieny rozpowszechniały się i proponuje w tej sprawie ankietę. Walne Zgromadzenie przekazuje to Wydziałowi.

Wnioski przedstawione przez Dra Kuhna i p. Wandę Weiglównę Walne Zgromadzenie przesyła na Wydział do dalszego załatwienia.

Walne Zgromadzenie uchwala:

Towarzystwo hygieniczne bierze udział w III. polskim Kongresie przeciwalkoholowym we Lwowie od 5—7. lipca 1912.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamyka posiedzenie o godzinie 8·30 wieczór.

Dr. J. Kasparek,
sekretarz.

Dr. F. Obtułowicz,
prezes.

SPRAWOZDANIA I STRESZCZENIA.

Choroby zakaźne, mikrobiologia.

Löwenstein i Pick E. P. **Badanie nad powstawaniem wywoływaczy na pożywkach bezbiałkowych I. Badania nad tuberkuliną.** *(Biochem. Zeitschr. 1911. T. 31. Z. 1—2.*

Prątki gruźlicy ludzkiej hodowane na pożywce bezbiałkowej składającej się z roztworu 6 *gr* asparaginy, 6 *gr* mlekanu amonowego, 3 *gr* obojętnego fosforanu sodowego, 6 *gr Na cl* i 40 *gr* gliceryny w litrze — wytwarzają skuteczną tuberkulinę, którą należy uważać za istotny wytwór przemiany materyi prątków gruźliczych; jad ten przedstawia się jako ciało wytrzymałe na działanie wyższej ciepłoty, dializujące, w alkoholu nierozpuszczalne; strąca je kwas garbnikowy, jodek rtęciowo-potasowy i siarkan rtęciowy w roztworze kwaśnym. Pepsyna w roztworze *H Cl* i trypsyna w roztworze sody rozkładają je.

Rietschel G. **Zepsute powietrze w związku z ciepłotą pokoju.** *(Inaug. dysert. Bonn 1910).*

Dolegliwości, jakie powoduje zepsute powietrze usuwa się natychmiast, jeśli w przestrzeni nie przewietrzanej wprawimy w ruch wentylator obniżający ciepłotę i względną wilgotność powietrza i to w bezpośredniem otoczeniu osób przebywających w danej przestrzeni. Zawartość w powietrzu kwasu węglowego posiada rolę podrzędną.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje ogrzewanie—zwłaszcza w izbach szkolnych i miejscach zebrań nie powinna panować ciepłota podwyższona. Obniżenie wilgotności uzyskać się daje przez zwykłe przewietrzanie, gdyż sztucznie uskuteczniany przewiew powietrza jest kosztowny i odrywa uwagę uczniów. Powstawaniu złowonnych wyziewów zapobiega się przez utrzymywanie czystości ciała. Oczywista należy również baczyć na czystość izb szkolnych i usuwanie kurzu przez zastosowanie na podłogi olejów kurz wiążących.

Jahn E. **O wydzielaniu bakteryi drogą nerek i o własnościach bakteryobójczych moczu.** *(Inaug. Dyss. Jena 1912).*

Mocz zwierzęcy posiada w pewnych warunkach własności bakteryobójcze wobec pewnych bakteryi. Działanie na prątki wąglikowe jest silniejsze niźli na paratyfusu i prątki okrężnicy. Czynnik skuteczny w moczu kwaśnym upatrywać należy w kwaśnych fosforanach, w alkalicznym w solach wapniowych. Działanie innych składników w tym względzie jest podrzędne. Ciał aglutynujących w moczu normalnym w większej ilości się nie spotyka. Dla każdego prątka stwierdzić się daje pewna granica rozwoju, to jest stopień kwasoty względnie alkalescencyi, który jeszcze na rozwój i wzrost bakteryi pozwala. Granica ta bywa dla różnych bakteryi różną. Dla prątków paratyfusu i okrężnicy jest mniejwięcej równą, dla wąglika niższą i t. d.

Na podstawie dalszych spostrzeżeń popiera autor zapatrywania tych badaczy, iż nerka prawidłowa przepuszczać może bakterye w krwi obiegu się znajdujące. Przyczyny tego, iż częstokroć nawet przy białkomoczu nieznachodzi się bakterye w przypadkach zakażeń ogólnych upatrywać należy zdaniem autora w działaniu bakteryobójczem moczu samego.

Wesenberg. **O przechodzeniu leków do mleka i tłuszczu pokarmowego do tłuszczu ustroju.** *(Zeitschr. f. angew. Chemie 1910. Z. 21).*

Zawartość wapna mleka kobiecego jest zmienna, dla danego jednak osobnika stałą i pod wpływem dowozu wapna zmianie nie ulega. Zawartość wapna jest niższa niż w mleku krowiem, ulega jednak lepiej wyzyskaniu. Sole jodowe przechodzą łatwo do mleka, również jodek skrobi, białko jodowane, preparaty jodowe w postaci maści, nawet po jednorazowem wtarciu; podobnież przechodzi do mleka kwas salicylowy, antipyryna, atropina, strychnina, alkohol, eter, chloroform, brom, rtęć, (tylko przy wewnętrznem podawaniu) formaldehyd, fluoresceina. Do mleka kobiecego nie przechodzi: żelazo, bismut Kobalt, lit, siarkany, chinina, kokaina, fenacetyna pyramidon, salol, β-naftol, rheum, senna, santonina itp.

W mleku zwierząt można było wykazać po podaniu: rtęć, bizmut, miedź, ołów, cynk, arsen, emetyk, rycynę i ciała trujące roślinnego pochodzenia Cytisus (szczodrzenica), Helleborus (ciemiecznik), Belladonna, Hyoscyamus (lulek), Datura (bieluń), Colchicum, (ziemowit), Conium (pietrasznik), Veratrum (ciemiężrzyca), Euphorbinon (ostromlecz) itp. Również i oleje eteryczne przechodzą do mleka, podobnie jak kwas karbolowy, kamfora, aloes, barwiki roślinne. Saletra natomiast w mleku się nie pojawia. Ciała uodparniające przeciwko jadom i bakteryom n. p. antytoksyna przeciwtężcowa, przeciwdyfterytyczna itp. przechodzą do mleka. Obce tłuszcze i oleje przechodzą łatwo w skład tłuszczu ustrojowego i mleka. Olej sezamowy można było wykazać u mamek już po 1—1$^1/_2$ godzinie w mleku, podobnie jak olej lniany, migdałowy, tłuszcz kokosowy. To samo dotyczy także i mleka krowiego, dla odróżnienia jednak zafałszowań mleka służyć może próba fytosterynowa, gdyż fytosteryna nigdy jako taka do tłuszczu zwierzęcego nie przechodzi.

Dr. Jurgelemas. **O drogach, któremi prątki gruźlicze do ustroju się dostają i sposoby, jakimi się rozpowszechniają.** *(Zeitschr. f. Hyg. u. Infkrnk. T. 71. Z. 2 1912).*

Autor przeprowadził szereg doświadczeń a mianowicie rozpylał kultury gruźlicze w stanie suchym, następnie w stanie wilgotnym i zakażał w ten sposób świnki. Dalej podawał wewnętrznie hodowle gruźlicze świnkom, królikom, prosiętom wreszcie kozom i owcom. Wyniki tych doświadczeń streszczają się jak następuje:

1. U świnek wystawionych na zakażenie drogą inhalacyi tak suchych jak i wilgotnych hodowli gruźlicy ludzkiej ulegają zakażeniu w pierwszym rzędzie narządy klatki piersiowej a prątki dostają się do narządu przez ściany jamy ustnej i gardzieli. Różnicy między działaniem suchych a wilgotnych hodowli autor nie zauważył.

2. Po wprowadzeniu do jamy ustnej świnki morskiej zawiesiny prątków gruźliczych, wkraczają takowe najszybciej i najłatwiej do organizmu przez ściany jamy ustnej i gardzieli. Im większą ilość hodowli wprowadzi się do przewodu pokarmowego, tem zakażenie jest łatwiejsze.

3. U królików nie mógł autor wywołać zakażenia po wprowadzeniu do przewodu pokarmowego zawiesiny prątków gruźlicy ludzkiej — natomiast łatwo i to zależnie od wprowadzonej ilości hodowli następowało zakażenie królików drogą przewodu pokarmowego przez prątki gruźlicze typus bovinus (hodowle prątka z perlicy bydła).

4. Tak samo zachowują się względem prątków gruźlicy ludzkiej prosięta, kozy i owce, które oddziaływają zakażeniem tylko na prątek typus bovini.

5. Autor stwierdza, że nienaruszona ściana jelita stanowi poniekąd ochronę przeciw wtargnięciu prątków gruźliczych; wyrostek robaczkowy i woreczek okrągły królików stanowią w tym kierunku najmniejszą przeszkodę dla prątków gruźliczych.

6. Ze względu na różnice w otrzymanych wynikach przy zakażaniu zwierząt gruźlicą ludzką a bydlęcą należy bezwarunkowo odróżnić Typus humanus i bovinus prątka gruźliczego.

7. Do rozpoznania typu najlepiej się nadają króliki i prosięta. *Dr. O.*

Barannikow J. J. **Reakcya Bordet-Gengen przy płonicy.** *(Russki Wratsch. 1911).*

Jako antigenu w pracy swej nie używał autor paciorkowca, któremu nie przypisuje właściwego znaczenia w płonicy, ale tkanek osób chorych na płonicę. Przyrządzał więc wyciągi wodne, wodnoalkoholowe, etero-alkoholowo-wodne i inne z rozmaitych organów i wydzielin dzieci chorych na płonicę. Część tych wyciągów dawała dobre wyniki w dyagnozie płonicy, dając powstrzymanie hemolizy z surowicą krwi osoby chorej na płonicę począwszy od 2—4 dnia choroby, t. j. do czasu zupełnego ustąpienia śladów chorobowych. Reakcyę wykonywał przy zachowanin dokładnej jakościowej i ilościowej kontroli składników próby.

Antigen dawał hemolizę z surowicą chorych na odrę (14 przypadków), różyczkę (9), tyfus brzuszny (7), zapalenie płuc (2), zapalenie opłucnej (2), błonicę (3), łuszczycę (2), malaryę, wyprysk, kiłę (8), podczas gdy na 62 chorych na płonicę w 53 przypadkach było powstrzymanie hemolizy. Surowica krwi dzieci chorych na odrę lub rożyczkę, które na 2—3 tygodni przedtem przebywały płonicę dawała powstrzymanie hemolizy. Surowica syfilityków dawała czasem z antigenem płonicy słabe powstrzymanie hemolizy.

Merkurjew W. A. i Silber S. M. **Leczenie rzerzączki szczepionką.** *(Russki Wratsch 1911).*

Autorzy używali wielowartościowej szczepionki. Kultury dwoinek zakładali na ascitesagar. Przez cały czas leczenia zwracali autorowie baczną uwagę na wskaźnik opsoninowy i przeprowadzali często próbę wiązania komplementu. W leczeniu było 3 przypadków zapalenia tryprowego przedniej cewki, 12 przypadków zapalenia tylnej cewki, 7 przypadków przewlekłej rzerzączki, 2 przypadki prostatitis, 1 przypadek zajęcia stawu na tle trypra i 1 przypadek rzerzączki pochwy. Odczyn miejscowy objawiał się bolem i czasami małym naciekiem w miejscu ukłucia, podwyższeniem temperatury i ogólnem osłabieniem, przyczem w przypadkach z silnem wzniesieniem temperatury występowało bardzo rychłe polepszenie. W 15—16 godzin po injekcyi w większości przypadków spadała temperatura, wyciek się zmniejszał, dwoinki tryprowe ilościowo się zmniejszały a nawet znikały. Przy zajęciu stawów i zapaleniu jąder ból ustępował w 18—24 godzin po injekcyi, a obrzęk się zmniejszał. Występowanie niweczników nie idzie w parze z wahaniami wskaźnika opsoninowego a wytwarzanie się ich nie stoi w związku z każdą injekcyą szczepionki. Często bowiem ilość ich bardzo szybko osiągała swoje maksimum, poczem stan ich już pozostawał bez zmian. Autorowie oświadczają się za specyficznem działaniem szczepionki przy rzerzączce. Wyniki ujemne należy położyć na karb błędów technicznych.

Gorbünow G. A. **Jaglica a rzerzączka.** *(Russki Wratsch. 1911).*

Autor przychodzi do przekonania na podstawie badań klinicznych noworodków i osesków dotkniętych zapaleniem wiewiórowem spojówki i na podstawie leczenia szczepionką tryprową jaglicy, że obie te choroby stoją w bliskim związku ze sobą. Dają bowiem klinicznie charakterystyczny obraz brodawkowego zapalenia spojówek. Wpuszczanie szczepionki w worek spojówkowy nie wytwarza niebezpieczeństwa dla rogówki ani tęczówki, wyniki zaś lecznicze dają niewątpliwe rezultaty. Leczenie nie tylko lokalne, ale i ogólne szczepionką wpływa również bardzo korzystnie na leczenie i polepszenie stanu chorobowego w jaglicy.

Hygiena społeczna i szkolna.

Grieta Meisel Hess. **Zagadnienia społeczno-biologiczne.**

Zagadnienia neomaltuzyanizmu i hygieny płciowej oraz rasowej pozostaje z sobą w ścisłym związku, wykazały to dobitnie dwa ostatnie kongresy, odbyte w r. 1911 w Dreźnie. W tym przedmiocie powiada sprawozdawczyni, iż stojąca na czele najskrajniejszych zwolenników neomaltuzyanizmu para małżeńska Drysdale w Anglii i szwedzki profesor Wicksell, stawiają nietylko żądanie fakultatywnej niepłodności, ale też absolutnego zmniejszenia narodzin we wszystkich krajach. Wicksell wywodzi, iż jasnem jest twierdzenie Euklidesa, że po pewnym czasie nawet najmniejszej stałej nadwyżki narodzin ludzkość nie zniesie. W istocie wiele przemawia na korzyść tego śmiałego powiedzenia. Gdyż jakkolwiek wcale nie wiemy, jak wielkie bogactwa ziemi leżą jeszcze odłogiem, które z postępem kultury dadzą się stopniowo wyzyskać, to jednak faktem jest, że powierzchnia ziemi jest ograniczona i że granice jej są nam znane. A zatem nawet i najmniejsza nadwyżka urodzin jeżeli trwać będzie stale, musi ostatecznie doprowadzić do przeludnienia. Zarzut, iż śmiertelność czyni swoje, nie da się utrzymać, o ile mówimy nie o proporcyonalnej liczbie urodzin, lecz jedynie o przewyżce, a zatem o tym nadmiarze, o który liczba ludności wzrasta. Arytmetycznie myśląc słuszność jest po stronie profesora Wicksella, sporną jest tylko kwestya czyśmy już doszli do tego przełomowego okresu, lub czy też dzielą nas od niego jeszcze całe wieki. Neomaltuzyaniści powiadają, że przypuszczając, iż ziemia jest jeszcze bogatą w produkta żywności i przemysłowe, to te jednak nie są udziałem większości ludzi, którym zatem nie pozostaje żaden inny środek tworzenia sobie pomyślniejszych warunków bytu, jak zmniejszenie swej liczby. Prawdą jest, że często pojedynczy osobnik nie znajduje innego sposobu rozwiązania kwestyi swej walki o byt jak tylko ustąpienie z placu boju przez samozaparcie się w ogólnem znaczeniu i uznanie neomaltuzyańskiej rezygnacyi z rozmnażania się.

Przeciwne zupełnie stanowisko zajmuje nowo poruszona kwestya hygieny rasowej. Ta nawołuje ludy, aby się w celu rozszerzenia rasy białej rozmnażały nawet kosztem największych ofiar. Wmawia i suggeruje w nie obowiązek rozradzania się. Sprawozdawczyni zdaje się niewątpliwem, że w praktyce neomaltuzyanizm skoro dotrze do wiadomości szerokich mas ludności będzie miał więcej widoków powodzenia, niż żądanie hygieny rasowej licznego rozmnażania się. Wszystkie choćby najidealniejsze dążenia wydają się referentce tak długo bez znaczenia, jak długo odnoszą się tylko do dobra jakiejś nieindywidualnej potęgi. Ludzie nie staną się nigdy maszynami do zrealizowania pewnych idei o ile te nie sięgają głęboko w ich własne życie. Popęd samozachowawczy będzie zawsze silniejszy od wszelkich przestróg. Nikt nie będzie pragnął mieć potomstwa ze względu na »rasę« lecz ze względu na siebie samego

i swój byt. Jeżeli chce się zachęcać do większego rozmnażania, to trzeba stworzyć takie warunki bytu, w których zdrowy, normalny, dojrzały człowiek będzie mógł się cieszyć myślą o potomstwie. Dopóki jednak nie zapanują te stosunki, dopóty w praktyce będzie miała teorya neomaltuzyańska fakultatywnej bezpłodności więcej zwolenników, gdyż obecnie nawet tam, gdzie ją teoretycznie namiętnie zwalczają, w rzeczywistości stosują jej zasady. Jakiekolwiek zajmiemy stanowisko w tej kwestyi, czy więcej czy mniej ludzi ma żyć na świecie, pozostanie niewzruszonym fakt, iż urodzenie osobnika skazanego rychło na zagładę z powodu ciężkich warunków bytu przedstawia dotkliwe marnowanie sił rodzimych, bolów macierzyńskich i narodowo-ekonomicznego bogactwa. Jest rzeczą pewną, iż praktyka neomaltuzyańska wydać może błogie skutki, zapobiegając rozmnażaniu się ludzi tam, gdzie dzieci skazane są na wczesną śmierć lub długie i powolne charłactwo. Jednakowoż ten ruch w kierunku biologicznego ograniczania się, ta prawdziwie tragiczna rezygnacya z dalszego rozmnażania się własnego rodzaju, o ile ten jest dobrym i zdrowym, ukrywa w sobie bardzo niebezpieczny moment społeczny. To przymusowe wyrzeczenie się potomstwa ciąży obecnie już w rzeczywistości na olbrzymiej liczbie dzielnych ludzi. Tysiące młodych, dojrzałych kobiet wygląda z upragnieniem potomstwa, którego jednak z powodu trudności w zamążpójściu nigdy się nie doczekają. Na usunięcie sprzeczności między żądaniem neomaltuzyanizmu a hygieną rasy, która wymaga licznego rozmnażania doborowych żywiołów rasowych, zdaniem sprawozdawczyni jedna tylko jest możliwość: zapewnienie macierzystwu zupełnej ochrony. Wówczas dopiero neomaltuzyanizm jako dobrowolne ograniczenie się pewnych zmęczonych indywiduów nie będzie stanowił tego niebespieczeństwa, które obecnie faktycznie już pewnym narodom grozi.

Nadmienić wypada, że podnoszona często sprzeczność między neomaltuzyanizmem a socyalizmem po należytem zastanowieniu się nie da się podtrzymać. Są to dwaj przeciwnicy dążący w zasadzie do tego samego celu, chociaż tego nie chcą przyznać. Gdy bowiem Kautsky twierdzi, iż w społeczeństwie socyalnem niebezpieczeństwo przeludnienia tem się da usunąć, iż kobiety, które wówczas będą miały wolne drogi do wszystkich zawodów umysłowych, będą mogły dobrowolnie redukować swą płodność ażeby skutkiem zbyt wielu dzieci nie zaniedbywać swych obowiązków, to tem samem przyznaje, iż socyalizm nie gardzi stosowaniem środków przeciw ciąży, o ile te tylko wydają się mu potrzebne. Tego to rodzaju »niebezpieczeństwa«, iż umysłowo pracujące mniej rodzić będą dzieci najbardziej zatrważa rzeczników hygieny rasowej. Jednakowoż mogą być spokojni. Właśnie bowiem, na im wyższym stopniu rozwoju stoi kobieta, tem silniejszem chociaż może ilościowo ograniczonem jest jej pragnienie macierzyństwa, którego nie da się pozbawić, tak jak to obecnie dzieje się w milionach wypadków, gdzie stosunki nie pozwalają na małżeństwo z powodu braku zapewnionego bytu, niemówiąc o tych, u których wprawdzie nie ma całkowitej rezygnacyi z macierzystwa, ale gdzie ono samo jest osłabione skutkiem niewłaściwego małżeństwa zawartego z interesu wbrew naturalnej skłonności. Jeżeli postępy ludzkości, ruch kobiecy, hygiena rasy oraz zdrowa ekonomia społeczna wspólnie zaczną działać, wówczas też będzie zupełnie wykluczonem, aby ludzkość nie mogła regulować swego stanu ilościowego. Ograniczenie płodności kobiet nie będzie miało szkodliwych następstw, o ile także innym skazanym na celibat lub nierząd otworzy się drogę do macierzystwa. — W dzisiejszej dobie z jednej strony widzimy kobiety nadmiernie rodzące, z drugiej skazane na brak macierzyństwa, wreszcie żyjące w nierządzie. Ten anormalny stan niemający nic wspólnego z prawdziwym doborem może usunąć jedynie mądra ekonomia społeczna. *Victorini.*

KRONIKA.

Przypominamy, że w początkach lipca br. odbędzie się we Lwowie kongres przeciwalkoholowy. Towarzystwo hygieniczne lwowskie na swem walnem zebraniu uchwaliło wziąć udział w tym zjeździe. Zasełamy najszczersze życzenia powodzenia i owocnych skutków. Oby pijący otrzeźwieli i zrozumieli, że najtrwalszym źródłem majątku narodowego nie jest alkohol lecz zdrowie obywateli. Sprawozdanie ze zjazdu tego umieścimy w najbliższym numerze.

Towarzystwo walki z gruźlicą rozwijające coraz żywszą działalność, postanowiło przystąpić do budowy drugiego pawilonu systemu Frommela; doświadczenie bowiem nabyte z używania pierwszego pawilonu, w którym chorzy przebywali przez zimę, wykazało, że pawilony nadają się bardzo dobrze dla celów sanatoryjnych, a jako stosunkowo tanie pozwalają Towarzystwu mimo skromnych funduszów na urzeczywistnienie bądź w części idei uzdrowiskowej. W niedalekiej przyszłości w miarę pomnożenia funduszów chciałoby Towarzystwo podobne pawilony pozakładać po kraju i to ze względu na koszta administracyi i opiekę lekarską w pobliżu szpitali prowincyonalnych.

Na ostatniem posiedzeniu sekcyi finansowej lwowskiej rady miejskiej otrzymało Towarzystwo 300 K subwencyi.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował koncepistę sanitarnego Dra Jana Niemczewskiego lekarzem powiatowym, oraz asystentów sanitarnych Dra Stanisława Okoniewskiego, Dra Aleksandra Czepielowskiego i Dra Władysława Szumowskiego koncepistami sanitarnymi.

Namiestnik przeniósł lekarzy powiatowych Dra Józefa Kurasiewicza ze Strzyżowa do Sanoka, Dra Ottona Loewy'ego z Grybowa do Przeworska, oraz koncepistów sanitarnych Dra Adolfa Pareckiego z Niska do Rudek, Dra Stanisława Okoniewskiego ze Lwowa do Horodenki, Dra Aleksandra Czepielewskiego z Krakowa do Grybowa i Dra Władysława Szumowskiego z Jarosławia do Radziechowa.

Budowę łaźni ludowej rozpoczęto we Lwowie. Łaźni takich, rozmieszczonych w różnych dzielnicach miasta, ma być cztery. Kwota na ten cel przeznaczona wynosi 300.000 koron. Pierwsza budowla (przy placu Bema) będzie kosztować 56.000 K. Łaźnia ta będzie składać się z 15 kabin natryskowych i 2 wanien dla kobiet, a otwarta będzie od 8 rano do 8 wieczór. Kąpiel natryskowa kosztować będzie od 10—20 hal., za wannę 40—50 hal., w co wliczony jest ręcznik i mydło. Administracyę stanowić ma 1 łazlenny i łazienna. Po doświadczeniu z łazienką pierwszą nastąpi otwarcie innych. W jednej łaźni w ciągu dnia całego może wykąpać się 372 osób, we wszystkich zaś czterech 1388. W urządzeniu łazienek wzorowano się na podobnych zakładach w Monachium, Hamburgu, Wiedniu i Krakowie, który posiada jedną łaźnię, założoną dzięki fundacyi tamtejszej Kasy oszczędności.

Towarzystwo biologiczne powstało przy Akademii petersburskiej. Przewodniczącym jego jest akademik Famicyn, zastępcami przewodniczącego Prof. Chołodkowski i Czystowicz.

Prezydent międzynarodowej wystawy hygieny w Dreźnie, Dr. Lingner, przedstawił projekt urządzenia w Dreźnie stałego muzeum poświęconego hygienie. Koszta urządzenia wynosiłyby 3,600.000 Mk. — a częściowe ich pokrycie musiałoby wziąć na siebie państwo i miasto.

Znany poeta i fejletonista Dr. Wurm opisuje w monachijskim tygodniku lekarskim kilka humorystycznych przygód ze swej i swych kolegów praktyki. I tak jeden kolega wyrobił sobie ogromną praktykę tem, że miał nadzwyczaj niewyraźne pismo tak, że tylko w jednej aptece umiano je odcyfrować, co

chłopi uważali właśnie za rzecz bardzo tajemniczą. Pewien znów kolega wziął nową pacyentkę, która przyszła po raz pierwszy do niego za inną i przez to nieomal proroczo o wszystko się ją wypytał. Sam zaś Dr. W. zyskał u chłopów przypadkowe zaufanie tem, że zapisał jednej chorej wodę gorzką, której tam nie znano. Woda ta pomogła i całe wsie potem chodziły do niego.

Dziesięcioro przykazań hygieny w szkołach angielskich przytacza w jednym ze swych zeszytów »Zdrowie«: 1. Chcę, żeby okno w pokoju mym było otwarte dniem i nocą. 2. Chcę twarz i ręce zawsze utrzymywać w czystości. 3. Chcę ręce myć przed jedzeniem. 4. Chcę rano po wstaniu i wieczór przed spoczynkiem płukać usta i czyścić zęby. 5. Chcę przynajmniej 1—2 razy na tydzień używać kąpieli. 6. Chcę oddychać nosem, zamykając usta. 7. Przed kaszlem lub kichnięciem muszę się odwrócić lub zakryć usta. 8. Nie chcę nigdy pluć na podłogę, schody lub chodnik. 9. Chcę zawsze powoli jadać i dobrze żuć. 10. Chcę wszystkich z otoczenia mego kochać i szanować, a codzień wykonać jakiś dobry uczynek.

Kształcenie cielesne w Japonii. Po ukończeniu siódmego roku mały japończyk oddany zostaje do szkoły początkowej, gdzie się aż do roku dziesiątego uczy rachunku, moralności i gimnastyki. Mając lat 13 wstępuje do szkoły średniej, gdzie przechodzi geografię, nauki przyrodzone, matematykę, fizykę, chemię, prawo i ekonomię polityczną, co trwa lat 5. Po ukończeniu szkoły średniej przechodzi szkołę uzupełniającą, gdzie nabywa znajomości dwu języków obcych (z których jednym jest niemiecki, drugim zaś francuski albo — i to przeważnie — angielski), pozatem przechodzi matematykę, fizykę, chemię, zoologię, botanikę, wreszcie uczyć się może łaciny, ale musi uczęszczać na gimnastykę. To włączenie obowiązkowe gimnastyki do przedmiotów nauki szkolnej może oczywiście mieć ten skutek, że wszyscy uczniowie są przygotowani dostatecznie do otrzymania stopnia odpowiedniego z gimnastyki, bez czego nie dostaliby żadnego patentu ani świadectwa szkolnego.

Tak prowadzone kształcenie cielesne jest bodaj głównym sprawcą powodzenia kulturalnego a i militarnego japończyków, którzy nie służąc nawet w wojsku, po dwu miesiącach ćwiczeń stają się wybornymi żołnierzami.

Najpiękniejszą rasę stanowić mają Anglicy. Tak przynajmniej orzekają wyniki ankiety, zarządzonej przez angielskie czasopismo »Strand Magazine« w kołach artystów-malarzy i podróżników. Znany podróżnik angielski Schackleton, który w drodze do północnego bieguna niejedno widział plemię, odpowiada, że piękniejszych kobiet, jak w Anglii, nie zdarzyło mu się oglądać. Podróżnik szwedzki Sven Hedin udziela palmę pierwszeństwa swoim rodaczkom. Bardziej bezstronnym okazuje się angielski badacz Afryki, Stone. Według niego Włosi są typowym okazem piękności. Potwierdza to malarz sir Wiliam Goscombe John, sławiąc przedewszystkiem Włochów południowych.

Streszczając rozliczne sądy, redakcya »Strand Magasine« oznajmia, że plebiscyt zapewnił zwycięstwo Włochom i Anglikom. Pe nich biorą miejsce Szwedzi, Turcy i Turczynki, Francuzki i Polki. O Niemcach niema wcale mowy.

Zadrzewienie Warszawy. Według dokonanych ostatnio obliczeń przestrzeń ogólna, zajęta pod ogrody miejskie, skwery i t. d. wynosi 755.170 m^2. Drzew na ulicach rośnie 12.302. Na różne roboty na plantacyach przeznaczono w roku b. kwotę 34.144 rb., na kupno zaś różnych materyałów, przyrządów i wogóle na potrzeby gospodarcze na plantacyach miejskich magistrat postanowił wydać 26.328 rb. Na utrzymanie służby ogrodniczej przeznaczono 47.580 rb., czyli o 5635 rb. więcej, aniżeli w r. z. Różnica ta pochodzi stąd, iż wynagrodzenie służbie ogrodniczej zostało w r. b. podwyższone.

Statystyka ludności we Francyi urzędownie wypracowana za rok 1911 wykazuje stałe zmniejszanie się liczby urodzeń i przewagę nad tą liczbą cyfry

śmiertelności. Gdy liczba urodzeń wynosiła 742.114, to śmierci 776,983, a zatem ostatnia wyższa od pierwszej o 34.869. Liczba urodzeń za r. 1911 jest najmniejszą z dotychczas wykazywanych. Prócz dotychczasowych zaradczych środków postawił wniosek deputowany Messimy, według którego ma otrzymywać matka, która ma 4 dzieci premię w wysokości 500 fr., która ma być częściowo lub też w całości użytą jako osobista renta. Renta ta ma być podnoszoną w miarę przybywania dzieci, tak, że n. p. matka, która od 20 do 31 roku życia ma 8 dzieci, otrzyma w 60 roku życia rentę 518 fr. Pieniądze na to potrzebne mają być uzyskane z opodatkowania nieżonatych i małżeństw bezdzietnych, albo mających jedno dziecko.

II. Zjazd lekarzy rządowych w Austryi. W Krakowie w dniach 24, 25 i 26 czerwca odbył się zjazd lekarzy rządowych w Austryi. Program Zjazdu był następujący: W przeddzień Zjazdu t. j. w niedzielę 23. czerwca odbyły się obrady Centralnego Wydziału Związku lekarzy rządowych' a mianowicie: o godz. 9 przed południem i 3 popołudniu w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4). O godz. 9 wieczorem swobodne zebranie uczestników Zjazdu (z Paniami) w sali restauracyjnej Hotelu saskiego.

W poniedziałek przedpołudniem odbyło się w sali starego teatru uroczyste otwarcie Zjazdu, poczem aż do środy popołudniu odbywały się posiedzenia sekcyjne.

Bliższe szczegóły tak z posiedzeń naukowych jak i z wycieczek umieścimy w najbliższym numerze naszego pisma.

Śmiertelność we Lwowie z chorób zakaźnych w maju 1912 roku.

Zmarło osób z powodu krztuśca 1, róży 1, dyfteryi 0, odry 7, influency 0, duru b. 0, duru pl. 0, tężca 0, szkarlatyny 2, nagm. zap. opon m. 1, czerwonki 0, wąglika 0, wścieklizny 2.

Zmarli na gruźlicę w maju 1912 r.

Chrześcijan: 31 dzieci, 50 osób starszych. Żydów: 4 dzieci, 14 osób starszych. Razem 99 osób.

TREŚĆ.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego l. 4.